# Sport wodny



I-SZY ZESZYT
ZA LISTOPAD
1 9 3 8

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA, PŁYWACTWA
TURYSTYKI WODNEJ I JACHTINGU MOTOROWEGO

Nr. 20
ROK XIV

# Różne

## Rozbudowa stoczni jachtowej

Urząd Morski w Gdyni wydzielił z dawnego obszaru stoczni gdyńskiej obszar o powierzchni 7000 m. kw. pod rozbudowę stoczni jachtowej w Gdyni.

Plany rozbudowy stoczni zostały już zatwierdzone i do końca roku bieżącego stanąć ma na terenach stoczni murowany hangar o powierzchni 200 m. kw. oraz pomocnicze warsztaty.

## A. Z. S. buduje przystań w Pucku

Rada miejska Pucka obradowała nad sprawą wydzierżawienia akademickim związkom sportowo-żeglarskim terenów pod budowę własnego ośrodka.

Akademickie związki sportowe noszą się z zamiarem wybudowania w najbliższym czasie w Pucku kosztem ponad 100.000 zł. własnego obozu z warsztatami do naprawy łodzi żaglowych i sprzętu dla sportów wodnych. Rada m. Pucka uchwaliła wydzierżawić AZS. odpowiedni teren nad Zatoką Pucką.

## „Panna Wodna" wróciła do Gdyni

Do portu gdyńskiego powrócił jacht Akademickiego Zw. Morskiego z Gdańska „Panna Wodna", który wypłynął z Gdyni 17 września rb. z załogą trzech studentów politechniki gdańskiej oraz trzech kobiet — uczestniczek kursów żeglarskich AZM.

W ostatnim swym rejsie „Panna Wodna" odwiedziła porty: Visby, Sztokholm, Oskarshamm, Sandwick, Borgholm i Kalmar, przebywając ogółem 875 mil morskich.

## Zaproszenie na Olimpiadę

Polski Komitet Olimpijski otrzymał od Fińskiego Kom. Olimp. oficjalne zaproszenie na igrzyska olimpijskie w 1940 r.

## Przygotowania do Olimpiady

Na ostatnim posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego omówiono w zarysach plan przygotowań do Igrzysk olimpijskich w Helsinkach.

M. in. zalecono związkom opracowanie programu zaprawy przygotowawczej, organizowanie zawodów o charakterze międzynarodowym, ustalenie minimów itd.

Nadto postanowiono odbyć konferencję z kierownikami kadr olimpijskich, powołać regionalne komitety olimpijskie, oraz opracować plan opieki lekarskiej nad kandydatami olimpijskimi.

Komitet olimpijski ustalił skład kadr olimpijskich, które w sportach wodnych przedstawiają się następująco:

Wioślarstwo: 18 zawodników. Zatwierdzono na razie 8, a mianowicie: Verey, Kuryłłowicz, Manitius, Kepel, Dondojewski, Parzysz, Czarkowski, Chodziński. Kierownikiem kadry — red. Wł. Długoszewski.

Pływanie: 8 zawodników — Heidrich, Jędrysek, Marchlewski, Kunzelman oraz Dawidowiczówna i Kratochwilówna. Kierownikiem — p. Berlik.

Kajaki: 7 zawodników. Kierownikiem — p. de Lorme.

## Nowy rekord świata na łodzi motorowej

Pod Mediolanem, na wodach portu hydroplanowego, kierowca włoski Samuele Silvani, startując na łodzi motorowej z przyczepnym motorem ustanowił następujące nowe rekordy świata:

Jedna godzina — 57,680 km. (Dotychczas na tym dystansie rekordów nie notowano).

Dwie godziny — 114,080 km., średnia szybkość 57,04 km. na godzinę. Dotychczas rekord świata w tej konkurencji należał do Belga Buyss'a (przy średniej szybkości 41,38 km. na godzinę).

Trzy godziny 234,36 km., średnia szybkość 56 km. na godzinę. Dotychczas największą szybkość w tej konkurencji miał Belg Buysse — 49.38 km.

# Książki nadesłane

## Mały Kod

Gen. M. Zaruski. Cena zł. 6.40.

Międzynarodowy Kodeks Sygnałowy (Code) wydany został w 1857 r. w Anglii. Z dniem 1 stycznia 1934 r. Kod ten został zmodyfikowany i obecnie obowiązuje nowy.

Wszystkie cywilizowane narody morskie przetłumaczyły Kod na swoje języki. Tłumaczenia na język polski dotąd nie było, odczuwaliśmy przeto poważną lukę w naszej technicznej literaturze marynistycznej. Specjalnie brak tekstu polskiego Kodu odczuwali sportowi żeglarze morscy, którzy nie zawsze mogli korzystać, tak jak to czynią nasze marynarki wojenne i handlowe, z obcych ksiąg Kodu. (Księgi te są zbyt kosztowne, by przeciętnie zamożny żeglarz mógł sobie pozwolić na kilkudziesięciozłotowy wydatek na ten cel, a wielu z nich nie zna obcych języków).

Braki te doskonale odczuwał twórca naszego jachtingu morskiego, długoletni wychowawca morskich pokoleń sportowych, zasłużony kapitan szkolnego statku Z. H. P. „Zawisza Czarny" — generał M. Zaruski.

Praca generała p. t. „Mały Kod" jest książką, która zaspakaja na tym odcinku potrzeby jachtingu morskiego.

„Mały Kod" jest bezsprzecznie pożyteczną książką, która powinna się znaleźć w każdej bibliotecze żeglarskiej, na każdym jachcie i w rękach każdego żeglarza, a na pewno skorzysta z niej często niejeden zawodowy oficer marynarki.

## Nowe wydawnictwo pływackie

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie wydana została książka mgra Antoniego Michalaka p. t. „Pływanie".

Celem książki jest spopularyzowanie nauki pływania młodzieży metodą naturalną.

Całość opracowana obszernie i dokładnie jest niewątpliwie wzbogaceniem fachowej literatury pływackiej.



ROK 14 WARSZAWA, LISTOPAD 1938 R. № 20

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

# Co słychać w Polskim Związku Żeglarskim?

Motto: Nie chciała góra przyjść do Mahometa — przyszedł Mahomet do góry. (Przysłowie).

Nie wiele upłynęło tygodni od chwili, gdy na tym samym miejscu biadoliłem nad rozbiciem polskiego żeglarstwa. Lałem krokodylowe łzy, ciskałem nabrzmiałe niepokojem słowa o kółkach, co nie się nie zazębiają, o klanach i fikcji. Z wielką śmiałością wzywałem P.Z.Ż., by stworzywszy nową klasę jolek przeznaczonych ponoć dla mas, ruszył do tych mas i wyklarował im jasno a dowodnie, że oto coś dla nich zrobiono. A potem jeszcze... — już nie w „Sporcie Wodnym", a w rozmowach — zapytywałem niektórych członków zarządu, czy nie dobrze byłoby, gdyby P.Z.Ż. przerwał milczenie i opowiedział żeglarzom od czasu do czasu o tym co robi, jakie ma kłopoty i co zrobić zamierza. Skoro już bowiem tak jest niestety, iż żeglarze różnych ośrodków niewiele o sobie wzajemnie wiedzą, to niechże przynajmniej dowiedzą się czegoś więcej o swojej naczelnej organizacji — P.Z.Ż.-cie.

Wszyscy moi rozmówcy odpowiadali, że... „zapewne", że... „niewątpliwie", że... i t. d. Zgadzali się, lecz nic ponadto. Przysłowiowa góra nie chciała przyjść do Mahometa. Pragnąc być tedy w zgodzie z drugą częścią przysłowia — przywdziawszy na twarz wielką powagę, dzierżąc w ręce notes i ołówek — ruszyłem na ul. Nowogrodzką 4. Oto com usłyszał.

— Jaki jest nasz cel — mówi W. Prezes PZŻ. p. kmdr. Petelenz — nie będę opowiadał, bo jest ogólnie znany: dobro polskiego żeglarstwa. Drogi do tego celu są tylko dwie — rozbudować żeglarstwo wszerz i podnieść jego poziom. W tej chwili aktualne jest to drugie. Chodzi mianowicie o zaciśnięcie kontaktu z zagranicą. Dotychczas było to możliwe jedynie przez wysyłanie naszych zawodników na regaty zagraniczne, co jednak ma tę złą stronę, że ilość wyjeżdżających z konieczności musi być bardzo niewielka. Obecnie jednak wyłania się możliwość zorganizowania regat międzynarodowych w Polsce.

— A właśnie, p. komandorze, jak wygląda ta sprawa, bo w zeszłym roku istniały zdaje się podobne projekty?

— Istotnie. Nie dało się jednak tego zrobić ze względu na brak terenu odpowiednio przygotowanego do przyjęcia obcych gości. Augustów ani Puck nie nadawały się do tego celu. Teraz otrzymaliśmy propozycję zorganizowania w przyszłym roku mistrzostw Europy w klasie „O". Czy Polska podejmie się tego, trudno jest w tej chwili powiedzieć. Będzie to zależało od stopnia przygotowania basenu jachtowego w Gdyni, oraz ukończenia budowy Domu Żeglarza.

— No, a jakież są życzenia związku na przyszłość?

— Mniej narzekań, lecz zato więcej współpracy.

* * *

Jeśli chce się wiedzieć jakie kłopoty ma jakaś organizacja, to najlepiej jest udać się do sekretarza generalnego, w jego bowiem rękach skupiają się nici wszystkich spraw, on nadaje załatwionym już kwestiom dalszy tok wysyłając je w postaci listów czy komunikatów na zewnątrz. W myśl tej zasady posłuchajmy co mówi sekretarz generalny P.Z.Ż. p. Lisicki.

— Zacznę od sprawy obecnie najbardziej aktualnej, to jest od zniżek kolejowych. W sezonie letnim korzystało ze zniżek bez mała 200 osób, ale tylko bardzo nieliczne zwróciły je. Tymczasem związek musi się wyliczyć z wydanych druków i zwrócić Państwowemu Urzędowi W. F. i P. W. Niestety nie można tego zrobić, bo większość zainteresowanych osób uważa, że uczyniła już i tak bardzo wiele, skoro wogóle zechciała skorzystać z tych zniżek. Jeśli wysłane komunikaty i upomnienia nie pomogą, pozostanie tylko jedna droga — nie wydawać nowych zniżek tym, którzy jeszcze nie oddali starych.

To co powiedziałem łączy się z zagadnieniem nawiązania ściślejszego kontaktu między Związkami a klubami. Dotychczas bowiem sprawa wygląda tak: Związek pragnąc powziąć jakieś ważniejsze postanowienia zwraca się z wezwaniem do organizacyj zrzeszonych o wydelegowanie przedstawicieli do współpracy w komisjach, kluby zaś odpowiadają na to bardzo opieszale albo nawet wogóle nie wysyłają delegatów. Dlaczego? — bo łatwiej jest później krytykować niż pierwej współpracować.

Związek domaga się nadsyłania szczegółowych sprawozdań z działalności klubów, z regat i imprez żeglarskich wymaganych przez Związek Związków Sportowych — a tu sprawozdań brak, lub jeśli są, to pobieżne, niekompletne. A przecież gdyby było inaczej, wówczas wygłaszane rok rocznie na sejmiku sprawozdanie mogło by się znacznie rozszerzyć dając obraz pracy całego naszego żeglarstwa.

Ileż jest zgłaszanych przez członków ważnych spraw i wniosków, które wypływając dopiero w ostatniej chwili



Dar Pomorza w pełnym ożagleniu



Port rybacki w Lizbonie



Na pokładzie „Poleszuka"

na Walne Zebranie, trafiają na nieprzygotowanych delegatów. Dyskusja jest wtedy trudna, delegaci nie mogą dokładnie przemyśleć sprawy, a mimo to muszą jednak powziąć decyzję. Czyż nie lepiej było by, gdyby jakiś klub zamierzając wystąpić z wnioskiem, poinformował uprzednio inne kluby umożliwiając im bliższe zapoznanie się z zagadnieniem, co znakomicie wpłynęło by na decyzję. Ale tak niestety nie dzieje się niemal nigdy.

I tak można by jeszcze długo opowiadać. Ot chociażby taka drobnostka... Wystarczy żeby gdzieś do wydanych przepisów czy komunikatu wkradła się drobna pomyłka, a można być pewnym, że przy najbliższej okazji usłyszy się jakąś przeważnie złośliwą uwagę — rzeczowego sprostowania natychmiast po dostrzeżeniu omyłki z pewnością nie będzie, bo to wymagało by odrobiny trudu. — „Niech się sami męczą!"

— Tak wyglądają niektóre bolączki naszego życia widziane od strony Sekretariatu P.Z.Ż.

Następną prośbę o maleńki wywiad kieruję do inżyniera Sołtyka, przewodniczącego Komisji Technicznej.

— Co robi i zrobić zamierza tak zwana „K. T."?

— Najpierw opowiem co zrobiła. Otóż dwie rzeczy. Pierwsza, to uporządkowanie, opracowanie na nowo i wydanie drukiem przepisów technicznych obejmujących wszystkie klasy śródlądowe P.Z.Ż. Druga — opracowanie i wprowadzenie trzech nowych klas. Oto one: klasa A, łódź skośnodenna z kabiną o powierzchni żagla 20 m. kw. Klasa F, regatowa o powierzchni 5 m. kw. nieograniczona przepisami, zostawiająca więc konstruktorowi pełne pole do popisu. Wreszcie klasa B — monotyp popularny. Jest to łódź skośnodenna z żaglem wielkości 8 m. kw. Celem jej jest rozbudowa żeglarstwa wszerz. Rysunki tej łodzi i szczegółowy opis budowy opublikujemy w najbliższym czasie na łamach „Sprotu Wodnego". Tyle jeśli chodzi o śródlądzie.

W roku bieżącym — ciągnie inż. Sołtyk — zajmiemy się żeglarstwem morskim. Przede wszystkim należy zastanowić się jakie klasy jachtów morskich przyjmie i zatwierdzi P.Z.Ż. Nie chcę przesądzać sprawy, ale przypuszczam, że brane będą pod uwagę następujące typy: z jachtów par excellance regatowych „star", „szóstka" m-R, jako te, które startują w igrzyskach olimpijskich, oraz „hay", prócz tego 30-ka, 50-ka i 80-ka Seefahrtkreuzer. Po ustaleniu klas przyjętych trzeba będzie przetłumaczyć ich przepisy budowlane i ogłosić drukiem. Tak wygląda mniej więcej plan pracy na najbliższy okres.

— Jeszcze jedno pytanie. Jakie trudności przewiduje Komisja przy realizowaniu tego programu?

— Jedną, ale poważną — odpowiada inż. Sołtyk. Obawiamy się czy kluby przyjąwszy przez swych delegatów zasiadających w komisji, pewne klasy, zechcą się do nich stosować; czy nie stanie się tak, że w portach pojawiać się będą jachty wszelkich możliwych klas, prócz tych co zostały przyjęte.

Chyba tak źle nie będzie.

Wszystko jest możliwe przy braku zdyscyplinowania naszych klubów.



Patio w Ratuszu w Casablance

Ostatnim moim rozmówcą jest p. Z. Krasnodębski, przewodniczący Komisji Jachtingu Lodowego.

— Jeśli chodzi o mój „resort" — zaczyna — to w P.Z.Ż.-cie słychać naogół niewiele, a raczej może nawet i wiele, lecz wszystko to odnosi się do planów na dalszą metę. Z bieżącą chwilą jest gorzej. Wprawdzie projektów było by dużo, ale cóż z tego, skoro brak środków na ich realizację. Tyle ogólnie. A teraz proszę o konkretne pytania.

— Co P.Z.Ż. zamierza zrobić w sprawie szkolenia w jachtingu lodowym? Czy będą zorganizowane jakieś kursy podobnie jak to było przed dwoma laty?

Sprawa kursów, to wogóle najtrudniejszy orzech do zgryzienia. Wszystko rozbija się o brak sprzętu. Związek własnego nie posiada. Od klubów i organizacyj zrzeszonych dostać go nie może, gdyż one mają go stosunkowo mało, a wykorzystują we własnym zakresie. Tymczasem porywanie się na organizację kursu bez własnego taboru jest utopią, zresztą wykazała to dowodnie zeszłoroczna



Port w Mogadorze



Kabina „Poleszuka"

próba. Pomimo bowiem wszelkich starań o możliwie niskie skalkulowanie ceny pobytu w projektowanym ośrodku w Chojnicach koszt dwutygodniowego pobytu wynosił by przeszło 100 zł. Nie można było się tedy dziwić, że ilość zgłoszeń nie przekroczyła zera. Po takim doświadczeniu, w tym roku można zrobić tylko jedno: poprzeć akcję tych klubów, które zechcą organizować kursy jachtingu lodowego na własną rękę — i to właśnie postaramy się zrobić.

— A jak wygląda sprawa obesłania tegorocznych regat o mistrzostwo Europy?

— Cóż, Polska weźmie w nich udział. Zawodnikami będą członkowie klubów uprawiających już jachting lodowy. Komisja nie zamierza organizować żadnego obozu treningowego czy czegoś w tym rodzaju, wobec tego wchodzące w rachubę kluby będą musiały same zająć się tą sprawą. Oto wszystko.

Skoro jednak mówimy już o mistrzostwach, to warto zaznaczyć, że w myśl uchwały Europejskiej Unii Jachtingu Lodowego Polsce przypadnie zaszczyt organizowania mistrzostw Europy w roku 1941. W związku z tym musimy się zająć opracowaniem programu i całej strony technicznej tej wielkiej imprezy. Jeśli chodzi o tereny, to jak dotąd można brać pod uwagę jedynie Augustów i Chojnice; raczej nawet Augustów ze względu na istniejące już tam wygodne pomieszczenia dla zagranicznych gości.

— A propos terenów, co ciekawego dowiemy się na temat tych wszystkich pomysłów otworzenia sztucznych lodowisk pod Warszawą?

— Szczerze mówiąc, to nic ciekawego. Projektowana tama przez Wisłę pod Bielanami prawdopodobnie nie powstanie. Pokazany na wystawie „Warszawa wczoraj, dziś i jutro" tor wioślarski jest za wąski; nadawał by się może jedynie do regat w stylu amerykańskim, takich — jak to się mówi — na złamanie karku, ale dla naszych celów nie ma praktycznego znaczenia. Jedno jest tylko możliwe — wybagrowanie wielkich zalewów i podmokłych łąk pod Powsinem, ale i ta sprawa jakoś strasznie blado wygląda... Wogóle z terenami to też sęk. Największy ośrodek żeglarstwa, Warszawa, nie posiada ich wcale. Te które istnieją — leżą zdala od większych skupisk ludności, które mogły by dostarczyć żeglarzy. Te zaś, które powstają np. Rożnów i Porąbka — znajdują się na krańcach Polski. Słowem, nie jest dobrze!

— A zatym... Chyba jeszcze wiele, bardzo wiele razy woda zamarznie nim polski jachting lodowy dobrze stanie na nogach. Czy tak?

— Ano, prawda.

*Bogusław Kaliński.*

# „Poleszuk" w Dakarze

„Poleszuk" jacht Związku Harcerstwa Polskiego; który 23 lipca 1938 r. opuścił Gdynię z 3 harcerzami: Mścisławem Wróblewskim, Ludwikem Walasikiem i Fryderykiem Tomczykiem, jako załogą, jest w drodze do Dakaru stolicy Senegalu i jednego ze znaczniejszych portów Afryki Zachodniej.

W ciągu przeszło 3-miesięcznej żeglugi, wynoszącej około 5000 mil morskich, warunki żeglugi były różne: na odcinku Gdynia—Cherbourg, przeważnie sztil, mgły, w kanale La Manche koło Portlandu niebezpieczna ostra fala, utworzona przez sprzeczne prądy i przeciwne wiatry; na etapie — Cherbourg Lizbona pogoda różnorodna: od ciszy do sztormu; przejście przez Biskaje trwało 3 dni w ostatnim dniu dość silny sztorm, potem słabe korzystne wiatry, aż do Casablanki. Jacht zawijał kolejno do różnych portów Europy: Gjedsör, (Dania), Amsterdam, Boulogne, Cherbourg, Weymouth — Portland, Brest, El Ferrol, (Hiszpania), Figueiro da Foz, Lizbona, wszędzie nawiązując serdeczne stosunki.

Polski jacht bardzo gościnnie był przyjmowany w Amsterdamie i Lizbonie, której malownicze okolice zwiedziła załoga samochodem Poselstwa dzięki uprzejmości posła Rzeczypospolitej p. Dubicz-Pethnera.



Ulica w Mogadorze

Nadzwyczaj też serdecznie byli goszczeni w Casablance przez francuskie Nautique Societe i kolonię polską (złożoną z 17 osób), które umożliwiły im poznanie Marokka, użyczając samochodu i samolotu. Zwiedzili między innymi rezydencję sultana Rabat, starożytne miasta mahometańskie: Fez, założone w IX wieku, święte miasto Marokesch, Meknes, którego potężne mury zostały zbudowane rękami 50 tysięcy niewolników-chrześcijan, Sale — gniazdo piratów morskich niejednokrotnie, oblegane przez Francuzów, Volubilis, b. stolicę kolonii rzymskiej, które posiada dotąd wspaniałe zabytki architektoniczne z czasów władztwa Rzymu.

W drodze z Casablanki do Mogadore gościli na swym pokładzie rodaków: p. Kasperską, p. Cykowską i Fran-[illegible]

W czasie dwutygodniowego ich pobytu w Marokku prasa tamtejsza zamieściła szereg przychylnych artykułów w związku z wyprawą.

Z Casablanki wzięli kurs na wyspy Kanaryjskie, gdzie w Las Palmas na Gran Canaria w dniu 22.X spotkali się z „Darem Pomorza", który miał dla nich przesyłki z Europy.

Stamtąd ruszyli poprzez zwrotnik Raka w dalszą drogę do Dakaru. W ciągu listopada, grudnia, stycznia posuwać się będą wzdłuż wybrzeży Afryki Zachodniej, gromadząc okazy przyrodnicze dla muzeów polskich. Zawiną kolejno do portów: Conacry, Freetown, Liberii i różnych miejscowości w Côte d'Ivoire nad zatoką Gwinejską poczym w styczniu popłyną Atlantykiem na drugą półkulę co wyniesie 7.000 mil.

Na wiosnę 1939 roku znajdą się w Ameryce Północnej, gdzie przyłączy się do nich reszta członków wyprawy, by wspólnie wykonać zamierzone prace organizacyjne.

Wyprawa zainicjowana została i zrealizowana przez 39 Warszawską Żeglarską Drużynę Harcerską, która w ciągu swej 20-letniej pracy wyszkoliła szereg czynnych instruktorów morskich, w gronie których powstała właśnie myśl zorganizowania planowo pomyślanej dalekomorskiej wyprawy. Śmiały ten projekt został wcielony w życie wysiłkiem starszoharcerskiej grupy 39 W. Ż. D. H. przy ścisłej współpracy z Kierownikiem harcerskich drużyn żeglarskich i Kierownika Wydziału wychowania morskiego młodzieży w Lidze Morskiej i Kolonialnej p. Witoldem Bublewskim, byłym drużynowym 39 WŻDH., oraz przy poparciu Wydziału Zagranicznego Związku Harcerstwa Polskiego. Kierownictwo harcerskich drużyn żeglarskich przydzieliło wyprawie jacht „Poleszuk", jest to ketch 27 tonnowy, długości 15,3 m., szerokości 3,6 m. z 4 żaglami o powierzchni ogólnej 72 m.², który został odpowiednio przebudowany z funduszów, zebranych wśród społeczeństwa Poleskiego.

Jednym z celów wyprawy jest nawiązanie kontaktu z młodzieżą Polonii Amerykańskiej, obok tego marzeniem i ambicją załogi „Poleszuka" jest możliwie wszechstronne wykorzystanie imprezy zmontowanej z ogromnym nakładem energii i środków materialnych. Dlatego w porozumieniu z L.M.K., i szeregiem instytucji naukowych, członkowie wyprawy podejmują się przeprowadzenia szeregu prac.

J. W.



„Poleszuk"



„Poleszuk" w Gjedsör (Dania)



Ratusz Sztokholmski od strony jez. Melar

# Kajakiem po jeziorach szwedzkich i kanale Göta

W lipcowy wieczór odbiliśmy od szwedzkiego nabrzeża w Gdyni. Po trzydziestogodzinnej czarującej wprost podróży po Bałtyku ujrzałem o 1-wszej w nocy z pokładu węglowego trampa migające z dala światełka małego szwedzkiego portu Limhamn leżącego tuż obok Malmö na południowym cyplu Szwecji.

Sześćset-kilometrową przestrzeń między Malmö a Stockholmem miałem przebyć w ciągu jednej nocy pociągiem elektrycznym.

Obładowany niemiłosiernie tobołami turystycznymi z trudem wcisnąłem się do wagonu.

Rozmowa jaką nawiązałem w przedziale z trzema Norwegami-turystami, trwała do późnej nocy. Od nich dowiedziałem się, że aby podróżować po Skandynawii nie potrzebują Skandynawowie żadnych paszportów, mają jedynie coś w rodzaju przepustek a korzystają z bardzo tanich przejazdów okrężnych, dających wiele możliwości racjonalnego zwiedzania kraju.

Przedzierając się tak przez lasy i wzgórza tuż nad niesamowicie pięknymi roziskrzonymi we wschodzącym słońcu jeziorami – zbliżaliśmy się do Stockholmu aby minąwszy kilkanaście tuneli i tunelików w granitowej skale kutych, wypaść w końcu nad otwartą przestrzeń jeziora Melaren nad którym leży Stockholm i zobaczyć przed sobą majestatyczny i imponujący ratusz – dumę miasta.

Stockholm „Król Melaru" rozłożył swe człony na granicy między morzem Bałtyckim a jeziorem Melar. Z jednej strony śluzy stockholmskiej płynie woda słona z drugiej słodka, jeziorna.

Ukończywszy wszystkie przygotowania – zaopatrzony w tuzin doskonałych map odbiłem od gościnnej przystani Stockholmskiego Klubu Kajakowego w asyście dwóch jego członków. Stockholm wolno znikał za mymi plecami, zaś jezioro Melar zapraszało gościnnie – igrając – z wie- [illegible]

Melar to jedno z najpiękniejszych jezior szwedzkich. Przepysznie rozczłonkowane, strome lub łagodnie nachylone skaliste brzegi, porośnięte mieszanym lasem — oraz setki wysp, przesmyków, cieśnin nadają mu niezwykle ponętny wygląd.

W okolicy Stockholmu oraz innych miast i miasteczek nad nim położonych pełno małych domków lub pięknych willi otoczonych ogródkami. Wieczorem i w dnie świąteczne roi się od motorówek i żaglówek; — właściciele ich spieszą po pracy do domów lub wyjeżdżają na „weekend" albo „camping". Okolice dookoła jeziora Melar są najstarszymi częściami Szwecji, do których najpierw dotarła kultura; stosuje się to zwłaszcza do prowincji Uppland, na północ od Stockholmu.

Pierwszy dzień na wodzie przeszedł mi spokojnie mimo, że kilkunastokilometrowa przestrzeń wiodąca przez partię jeziora zupełnie otwartą wróżyła ciężką przeprawę. Na szczęście miałem wiatr w plecy więc przy jego pomocy przestrzeń tę przebyłem w dwóch godzinach, tak że o 9-ej wieczorem miałem już za sobą 55 km. drogi. Jak na pierwszy dzień jazdy po stojącej wodzie — zupełnie wystar- [illegible]

Partia oczekująca mnie następnego dnia wiodła przez liczne przesmyki, zatoczki oraz przez całe archipelagi wysp i dlatego dokładna mapa jaką miałem, okazała się bardzo pożyteczną.

Mimo wszystko orientacja z kajaka nie była zbyt łatwa, więc dyskretnie westchnąłem myśląc, że przydał by się jakiś dobry towarzysz, gdyż szukanie samemu właściwej drogi ,był dużo czasu mi zabierało.

Mijając małe, uroczo położone miasteczko Strangeras ujrzałem holownik ciągnący kilka pustych berlinek, jadący w tym samym kierunku co ja. „Pociąg" ten płynął nieco szybciej odemnie, więc namęczyłem się nim go dopadłem i prawie ostatnie tchnienie wydając, chwyciłem się wiszącej z rufy końcowej berlinki liny

Aby się nieco zabezpieczyć umocowałem moją cumę do liny berlinki takim węzłem, który można było jednym pociągnięciem rozwiązać, a tym samym uwolnić się momentalnie w razie potrzeby od berlinki.

I tak płynąłem beztrosko w dal, gdy z jednej i z drugiej strony uciekały szybko prześliczne, zielone skaliste wysepki, istne cacka przyrody, wabiąc mnie cienistym laskiem miękkim mchem o kolorze jasno-seledynowym i ciszą dla odpoczynku.

W tym poczułem, że kajak skręca nagle w prawo — rzuciłem okiem na dziób, nacisnąłem lewy ster — kajak przechylił się mocno w lewo po samą burtnicę. Jeszcze część sekundy a będę siedział w wodzie a nie w kajaku, gdyż dziób jest cały w pianie. W mgnieniu oka oceniłem grozę sytuacji, nie było czasu na pociągnięcie cumy. Momentalnie odbiłem się prawą ręką od burtnicy i wyleciałem jak piłka z kajaka, trzymając w lewej ręce wiosło i mapę.

Wiosło zaczepiło piórem o wodę i poleciało łukiem w tył. Błękit nieba, lecące wiosło i zanurzoną burtę widziałem, gdy wpadłem w spienioną toń jeziora.

Scena opisana powyżej nie trwała dwu sekund. Pierwszą myślą moją gdy znalazłem się pod wodą było: „czy kajak się przewrócił"? Czy się urwał z liny, czy też popłynął z całym „pociągiem" zostawiając mnie samego na jeziorze, głębokim na tym miejscu na kilkanaście metrów, na szczęście w pływakach, z kawałkiem mapy w rękach obok pływającego wiosła.

Zielone okulary spadły mi z nosa, a gdy wynurzyłem głowę ujrzałem oddalającą się berlinkę, kilka metrów przed sobą kajak kołyszący się na falach, kawałki mapy przylepione do powierzchni wody a za sobą rozhuśtane wiosło. Moja cuma urwała się na szczęście. Płynąc, przyciągnąłem kajak do najbliższej wyspy.

Uratowany i cały odpocząłem chwilę, oglądając szkody. „Amicus" miał jedynie urwaną cumę, co go właśnie wyratowało od wywrotki, ja zaś utopiłem zielone okulary i podarłem drogocenną mapę oraz poznałem dokładnie smak wody jeziora Melaren. To ostatnie uważam właściwe za [illegible]

Celem moim obecnie było ujście kanału, którym dostać się miałem do Eskilstuny, „szwedzkiego Sheffieldu" w całym świecie znanego z doskonałych wyrobów stalowych.

Uparte dążenie do celu zwalczyło wszelkie przeszkody, a samo ujście kanału ukryte za wysokim, skalistym cyplem, wskazał mi olbrzymi, dziki łabędź, żerujący w sitowiu nad brzegiem. Był on zdala widoczny, i wyglądał jak znak wodny. Gdy się doń zbliżyłem „żywy znak wodny" odleciał, rozwinąwszy 2-metrowe przeszło skrzydła, ja zaś



Największe jezioro w Szwecji Vanern

po godzinie jazdy kanałem znalazłem się w Eskilstunie, gdzie przenocowałem.

Pięć śluz miejskich na kanale łączącym jezioro Hjalmaren z Elskistuną uniemożliwiło mi przejazd kajakiem przez miasto.

Duży automobil ciężarowy przewiózł cały ekwipaż wodno-turystyczny 3 km poniżej miasta, skąd malowniczym kanałem wiodącym przez kilka małych jezior dostałem się na Hjalmaren.

Olbrzymie jezioro, długości kilkudziesięciu kilometrów, o wodzie szaro-zielonej, o brzegach wysokich, zalesionych, rzuciło na mnie urok. Łakome oczy wodnika chciały by odrazu wszystko pochłonąć. I ruchliwą fascynującą toń ze słońcem w igraszce i małe czubate wyspy, rozsiane po całej powierzchni — gromady mew, w wiecznej pogoni za rybami i błękit nieba, na którym śnieżno-białe chmurki przesuwają się z miejsca na miejsce. Mimo, że słońce zieje z nieboskłonu, upału niema — tak jest tutaj nad każdą [illegible]

Już w dali wyłaniają się dwa mosty Hjalmaresundu, które są właściwe wrotami na olbrzymie lustro jeziora Hjalmaren. Od tych wrót w kierunku na zachód niebo styka się z wodą, a prócz gromady wysepek lądu nie widać.

Orebro drugi koniec jeziora odległy jest stąd o 60 km.

W nadbrzeżnej kawiarence zostawiłem część rzeczy, a zapomniawszy o [illegible] i świecie popłynąłem na zachód jak najdalej od ludzi, w kierunku słońca.

Po dwudniowym pobycie na jeziorze Hjalmaren wróciłem do Hjalmaresund spakowałem manatki a najbliższy autobus zawiózł mnie do odległego o 25 km Kathrinholmu, skąd elektrycznym pociągiem dostałem się w ciągu półtorej godziny do Norsholmu, położonego tuż nad śluzą kanału Gota.

Tutaj nad brzegiem jeziora Roxen, po którym miałem się dostać do Berg na zachodnim jego krańcu położonym [illegible] złożyłem kajak nadziałem go „gratami turystycznymi" i spuściłem na wodę.

Rozpocząłem 25 km drogę na wzdłuż jeziora z Norsholmu do Berg. Jazda trwała około 6-ciu godzin, a obfitowała w niezwykle piękne krajobrazowe widoki. Przeszkodę stanowiła jedynie dość duża fala, która zalewała mi cały pokład. Płynąłem od cypla do cypla południową stroną jeziora, aż w końcu ujrzałem z daleka Berg, miejscowość w której statki wyjeżdżają poprostu w ląd i windują się śluzami kanału na wysokość 20 kilku metrów ponad po- [illegible]

Następne śluzy podnoszą je coraz wyżej aż do poziomu jeziora Boren, a potym jeszcze wyżej na wysokość jeziora [illegible]

Czekała więc na mnie rzecz całkiem nowa i nieznana: śluzy kanału Gota. Nie zdawałem sobie sprawy co to jest śluzowanie na kanale Gota. Czy można kajak obnieść, czy trzeba się koniecznie śluzować?

Wyszedłem na brzeg i zobaczyłem na własne oczy całą tę „operację" a przy tym dowiedziałem się, że osobno kajaka nikt tu nie śluzuje a razem ze statkiem nie można tego zrobić, bo śluzy są bardzo ciasne, tak że statek poprostu z trudem się przez nie przepycha.

Obnosić kajak też niewygodnie, bo śluza ma brzeg wysoki, podmurowany tak, że wcale nie można wyjąć kajaka na brzeg.

Nie pozostawało mi nic innego do zrobienia jak zaczekać na najbliższy statek i przez noc prześluzować się na nim do Motali ti. przebyć 22 śluz. Nie zdążyłem jeszcze dokończyć rozpoczętej kolacji, gdy transportowiec, na który właśnie czekałem nadpłynął.

Nazywał się „Sofia" a prowadził go dobry stary ka-



Śluzy na kanale Göta w Bery

pitan Georg Vogler, który bez namysłu zgodził się przyjąć mnie wraz z kajakiem na swój pokład.

Kanał Gota łąc y Stockholm z Göteborgiem poprzez morze, jeziora, rzeki, kanały i 74 śluz, skraca drogę okrętom transportowym, kursującym między Stockholmem a Göteborgiem.

„Przepychamy się" przez piętnastą z rzędu śluzę. Zawiewa inne „górskie" powietrze. Jesteśmy już 45 m wyżej od poziomu jeziora Roxen.

W malutkiej kajucie dobrego kapitana, zasnąłem twardo odurzony wrażeniami niezwykłego dnia...

O 4-ej rano ryknęła syrena, oznajmiając, że zbliżamy się do Motali.

Zaspany wyskoczyłem z kabiny kapitana i znalazłem się nagle pod baldachimem drzew, rosnących gęsto po obu brzegach wąskiego w tym miejscu kanału. Zdawało mi się, że jeszcze śnię: cały kanał i jego otoczenie spowiła lekka mgła poranna.

Znalazłem się wreszcie nad jeziorem Vetter. Ambicją całej mojej wyprawy do Szwecji było przepłynięcie kajakiem wszerz tego jeziora olbrzyma. Liczy ono 128 km długości a przeszło trzydzieści kilometrów szerokości.

W Stockholmie przestrzegano mnie przed nim i opowiadano, że aura jest tu bardzo niepewna. Że słynie ono z gwałtownych zmian, atmosferycznych i że wśród najpiękniejszej pogody, powstają tam często wielkie wzburzenia, groźne nawet dla jachtów. Radzono mi przepłynąć je w nocy, gdyż wtedy jest ono spokojniejsze.

Spacerujący policjant pomógł mi spuścić kajak na wodę i długo mu się przyglądał, gdy mu powiedziałem, że płynę nim ze Stockholmu do Göteborga. Składaki są bardzo rzadkie w Szwecji. Na wszelki wypadek zapisał sobie moje nazwisko i adres rodziny.

Sześć godzin emocjonującej jazdy minęło jak sen. Nie wiedziałem naprawdę, kiedy znalazłem się na drugiej stronie 30 kilku kilometrowa przestrzeń wodną przebyłem jednym prawie tchem.

Brzeg, do którego się dostałem był kamienisty, pokryty wysokopiennym lasem tak uroczym, że chyba tylko we śnie lasy takie można oglądać.

Byłem spragniony, zmęczony i głodny. Pragnienie ugasiłem wodą wprost z jeziora.

Była godzina 6-ta, gdy popłynąłem dalej.

Dostałem się na małe urokliwe jeziorko Botten, nad którym latało setki mew. Jeziorko to miało skaliste nagie brzegi, czarną wodę i było smutne. Chciałem się stamtąd wydostać jaknajprędzej. Postanowiłem jednakże dojechać do jakichś ludzi, aby móc choć na jedną noc dostać się do łóżka.

Dopłynąłem do śluzy, położonej w Forsviku, w uroczym zakątku między jeziorami Botten a Viken. Przy pomocy 4 robotników obniosłem kajak, spreparowałem na oczach zaciekawionej młodzieży kolację i dowiedziałem się, że wynaleźli mi już pokój na nocleg u jakiegoś robotnika.

Byłem zdumiony, gdy wszedłem do środka ,charakterystycznego czerwonego domku. Stanąłem w hallu i oczom nie wierzyłem. Podłoga froterowana, pokryta chodnikami, na oknach malutkie doniczki z kaktusami, na ścianach obrazki. Z hallu wchodzi się do saloniku a stamtąd do pokoju jadalnego; drugie wejście z hallu prowadzi do kuchni. Schodki wiodą na pięterko gdzie są dwa pokoje sypialne dla dzieci i rodziców.

Mnie odstąpiono salonik o dwóch jasnych oknach, z ładnymi firankami i meblami. Tapczan był już pięknie usłany.

W domku tym przesiedziałem dwa dni robiąc wycieczki w okolicę rowerem, oglądając hutę i obserwując życie moich gospodarzy. Żyli zupełnie dostatnio. Na niczym im nie zbywało. Mieli w domu elektrykę, małe radio, maszynę do szycia i prenumerowali gazety.

Byli zadowoleni z życia.

I ta moja sielanka skończyła się a pozostało naprawdę miłe wspomnienie.

Przybyłem do Tatorp nad jeziorem Viken, miejsca, gdzie rozpoczyna się dalsza partia jeziora Gota; kończy się ona w Sjötorp nad jeziorem Vanern.

Zachmurzyło się na dobre i pochłodniało. Barometr spadł i wskazywał sztorm.

Przy jedzeniu w domku strażnika śluzy poradzono mi, aby nie tracić czasu, wsiąść na najbliższy transportowiec i na pokładzie jego przecisnąć się nocą przez kanał i śluzy, tak aby rano nazajutrz przybyć do Sjötorp.

Nie długo czekałem na pożądany transportowiec. Nazywał się „Jupiter" a kapitan jego Johann Edward Andersson; pochodził z tej samej miejscowości co poprzedni kapitan Volger.

Bez trudności znalazłem się na pokładzie, gdzie spotkałem innego pasażera Szweda z Jönköpingu, który na szczęście umiał po niemiecku, więc rozpoczęła się konwersacja.

Gdy się dobroduszny kapitan dowiedział że mam zamiar tą „łódeczką gumową" przepłynąć jezioro Venarn, zaczął mi tłumaczyć grozę tego przedsięwzięcia. A gdy to nie pomogło i ja stałem przy swoim uporczywie, oświadczył mi, że mnie nie puści z pokładu; że mnie przewiezie przez to „małe morze" na swym statku i wysadzi dopiero na południowym krańcu jeziora tj. w Vanersborgu przy ujściu rzeki Götaälv.

D. c. n.

*Mgr. Stanisław Rischka*



Domek szwedzkiego robotnika

# Bilans sezonu wioślarskiego

W nr. 19 Sportu Wodnego zamieściliśmy obszerną charakterystykę sezonu wioślarskiego, w której jednak nie podano ścisłych dat i cyfr. Przyznać trzeba, że w zakresie statystyki jesteśmy bardzo w tyle za innymi państwami. Dokładne obliczenie wszelkich pozycyj jest u nas wprost nie do przeprowadzenia. Wystarczy tylko przypomnieć przykład z przed trzech lat, kiedy to na kwestionarjusz PZTW odpowiedziało zaledwie 70% klubów.

Nasza statystyka musi się zatym z konieczności opierać na tych materiałach, które są niejako obowiązkowe a zatym na protokołach regatowych. Niestety trzeba stwierdzić, że znaczna ilość protokółów regatowych odbiega od tego czego wymaga regulamin regatowy. Niejednokrotnie protokół regatowy przedstawiony jest w formie pojedynczej kartki, zapisanej dość nieczytelnym pismem, z której dopiero trzeba wyławiać szczegółowe dane. O przysyłaniu programów regat nieraz wogóle nie ma mowy. Doprowadzenie w tych warunkach do jakiejś statystyki jest zadaniem ogromnie niewdzięcznym, choć koniecznym.

Ponieważ w artykule poprzednim omówiono te rzeczy, których nie było, tym razem zajmiemy się regatami, które doszły do skutku.

Na pierwszy rzut oka odrazu widzi się, że wioślarstwo stoi najlepiej w dzielnicach północno-zachodnich, a więc w Poznańskim i na Pomorzu. Gdybyśmy imprezy regatowe chcieli podzielić na klasy to wówczas okazało by się, że jedyne imprezy naprawdę I klasy odbyły się w Bydgoszczy w Poznaniu i Kruszwicy. Imprezy II klasy mielibyśmy jednak także w Gdańsku, Grudziądzu, Toruniu, podczas gdy z pozostałych dzielnic można by tu zaliczyć regaty w Warszawie, Włocławku, Płocku, Kaliszu itd. O tym fakcie przekonuje nas statystyka regat, która za r. ub. przedstawia się następująco:

| Data | Rodz | Miejscowość | Klub | Bieg | Osada | Wioślarzy |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 29.5 | Otw. | Bydgoszcz . . . | 5 | 8 | 19 | 102 |
| 29.5 | Otw. | Grudziądz . . . | 2 | 5 | 10 | 42 |
| 29.5 | Otw. | Poznań . . . . | 6 | 11 | 23 | 115 |
| 29.5 | Otw. | Włocławek . . . | 2 | 4 | 8 | 24 |
| 5.6 | Otw. | Płock . . . | 1 | 4 | 8 | 20 |
| 12.6 | Mkl. | Warszawa . . | 9 | 16 | 27 | 127 |
| 19.6 | El. | Bydgoszcz . . | 3 | 1 | 4 | 20 |
| 29.6 | Mkl. | Wilno . . | 4 | 5 | 10 | 42 |
| 3.7 | Mkl. | Gdańsk . . . . . | 6 | 8 | 21 | 133 |
| 3.7 | Mkl. | Kalisz . . . . | 6 | 6 | 15 | 71 |
| 10.7 | Mor. | Bydgoszcz . . . | 20 | 19 | 66 | 353 |
| 17.7 | Mkl. | Włocławek . . . | 11 | 11 | 33 | 135 |
| 31.7 | Mkl. | Kruszwica . . . | 19 | 14 | 53 | 235 |
| 7.8 | Mkl. | Plock . . . . . | 4 | 13 | 17 | 72 |
| 14.8 | Zw. | Poznań . . . . . | 26 | 28 | 73 | 341 |
| 28.8 | I. K. | Kalisz . . . . . | 4 | 8 | 26 | 110 |
| 4.9 | Mkl. | Toruń . . . . | 8 | 13 | 33 | 142 |
| 4.9 | I. K | Płock . . | 1 | 4 | 8 | 28 |
| 4.9 | I. K. | Warszawa . . | 9 | 7 | 19 | 87 |
| 11.9 | Pr. | Grudziądz . . | 4 | 8 | 14 | 54 |
| 11.9 | Pr. | Wilno . . . . | 5 | 6 | 17 | 01 |
| 18.9 | Mkl. | Warszawa . . | 10 | 12 | 26 | 147 |
| 18.9 | Pr. | Kalisz . . . . | 3 | 10 | 24 | 110 |
| Razem: 24 regat klubów w tab. | | | 44 | 221 | 554 | 2571 |

W porównaniu z r. ub. zwraca uwagę wzrost popularności regat otwarcia. Coraz więcej klubów zdaje sobie sprawę z tego, że regaty te stanowią ważną próbę przed głównym sezonem regatowym i pozwalają na sprawdzian możliwości osad, które później jest jeszcze czas przestawić i uzupełnić. Trzeba by zaapelować do wszystkich ośrodków, aby urządzały tego rodzaju regaty. Pewien przyrost zanotować można także w regatach I kroku, choć te regaty nie mogą się przyjąć na szerszą skalę, co świadczyło by może o braku liczniejszego narybku.

Porównanie z ub. latami daje nam następująca tabela:

| Rok | Regat | Klubów | Biegów | Osad | Wioślarzy |
|---|---|---|---|---|---|
| 1929 | 11 | 19 | 116 | 297 | 1308 |
| 1930 | 12 | 22 | 120 | 309 | 1464 |
| 1931 | 14 | 25 | 163 | 425 | 1832 |
| 1932 | 13 | 28 | 159 | 401 | 1843 |
| 1933 | 19 | 40 | 197 | 529 | 2419 |
| 1934 | 22 | 42 | 219 | 556 | 2574 |
| 1935 | 22 | 47 | 227 | 587 | 2204 |
| 1936 | 13 | 42 | 141 | 419 | 1959 |
| 1937 | 20 | 42 | 200 | 555 | 2601 |
| 1938 | 24 | 44 | 221 | 554 | 2571 |

Widzimy więc, że ub. rok nie należał do najgorszych, choć uderzającym jest spadek liczby wioślarzy.

W szczegółach tegoroczne regaty przedstawiają się następująco:

29 maja regaty otwarcia w Bydgoszczy: impreza lokalna, która jednak już zapowiadała możliwości przesunięcia na korzyść Kolejowego K. W. Klub ten wygrał biegi czwórek i ósemek, ale ze względu na start nieuprawnionych wioślarzy stracił punkty. Punkty otrzymują: Kolejowy K. W. 24.5, R. C. Frithjof 15.5, P. K. S. — 7.5, BTW. 30, K. W. Gryf — 3.

29 maja regaty otwarcia w Grudziądzu: ostra rywalizacja dwóch lokalnych klubów przynosi zapowiedź dobrej formy czwórki G. R. V. Punkty otrzymują: GRV. 26, GTW Wisła — 10.5.

29 maja regaty otwarcia w Poznaniu:: tu znowu stwierdzamy, że najsilniejszym klubem ośrodka poznańskiego jest AZS., który traci kilkanaście punktów przez wstawienie do osad nowicjuszy wioślarzy nieuprawnionych. Punkty otrzymują: AZS Poznań 12.5, PTW Tryton 20, WKS Poznań — 5, PRV Germania — 10, IW Polonia — 4.5, K. W. „04" — 4.5.

29 maja regaty otwarcia we Włocławku: z miejscowych klubów brak na starcie Wojskowego Yacht Klubu. Punkty otrzymują: Tow. Wiośl. Włocławek — 20.5, Kujawski K. W. — 3.

5 czerwca regaty otwarcia w Płocku: jedyny klub płocki wystawia kilka osad, inkasując w rezultacie 17.5.

12 czerwca regaty międzyklubowe w Warszawie, głównym punktem regat jest bieg eliminacyjny ósemek, w którym zwycięża AZS Poznań, wysłany w rezultacie następnie na mecz Polska—Niemcy do Berlina. Punkty otrzymują: AZS Poznań — 30, G. R. V. Grudziądz — 17, AZS Warszawa — 69, WTW Warszawa — 38, T. W. Płock — 3, K. W. Rejów Skarżysko — 11, Oficerski Y. K. — 5, K. S. ZUAW Warszawa — 13, K. W. Wisła Warszawa — 12. Zwraca uwagę stosunkowo nieznaczna ilość klubów warszawskich.

19 czerwca bieg eliminacyjny czwórek w Bydgoszczy przed meczem państw bałtyckich: punkty otrzymują: Kolejowy K. W. Bydgoszcz — 12, AZS Poznań — 2, BTW Bydgoszcz — 4.

19 czerwca regaty międzynarodowe we Frankfurcie nad Odrą. Startują osady B. C. Frithjof inkasując za start 3 p.

25 czerwca mecz Polska—Niemcy na ósemkach w Berlinie. Barwy polskie reprezentuje AZS Poznań, odnosząc wspaniałe zwycięstwo nad ósemką reprezentacyjną Niemiec. Punktów otrzymuje AZS Poznań 57.

29 czerwca regaty międzyklubowe w Wilnie Ośrodek wileński zorganizował regaty międzyklubowe w miejsce zapowiedzianych międzynarodowych na jez. Trockim. Z zamiejscowych osad startował tylko KW Rejów, którzy otrzymał 24 p. pozatem: WKS Śmigły — 3, AZS Wilno — 17, Wil. T. W. — 3.

3 lipca regaty międzyklubowe w Gdańsku, rozegrane przy udziale wyłącznie polskich osad. Punkty otrzymują: Kolejowy K. W. — 29, GTW Wisła Grudziądz — 40, PKS Bydgoszcz — 39, BTW Bydgoszcz — 89, K. W. Gdańsk — 17, PPW. Warszawa — 1.

3 lipca regaty międzyklubowe w Kaliszu, rozegrane przy udziale kilku osad z Poznania i Warszawy. Punkty otrzymują: AZS Warszawa — 1, KTW Kalisz — 24, WKS Prosna Kalisz — 29, PKS Kalisz — 10.5, WKS Poznań — 8, KW „30" Kalisz — 1.

3 lipca regaty międzynarodowe w Królewcu. Startują osady BC Frithjof, które inkasują 37 p. i GBV Grudziądz 26 p.

3 lipca regaty międzynarodowe w Lubece, mecz państw bałtyckich na czwórkach, w którym mogą startować jedynie kluby nadbrzeżne, wyjątkowo dla Polski zrobiono wyjątek, dopuszczając osady z Bydgoszczy wzgl. Poznania. Polskę reprezentował Kolejowy K. W. Bydgoszcz, który zajął czwarte miejsce inkasując tylko 2 p. za start.

10 lipca regaty międzynarodowe w Bydgoszczy. Dopisał nadzwyczajnie start osad niemieckich, z których należy podkreślić udział doskonałej osady R. C. Hellas z Berlina. Punkty otrzymują: Kolejowy K. W. — 14, AZS Poznań — 74, GBV Grudziądz — 88, AZS Warszawa — 55, WTW Warszawa — 4, BC Frithjof — 36, GTW Wisła Grudziądz — 13, PKS Bydgoszcz — 25, BTW — 31, KW Rejów Skarżysko — 31, Oficerski Y. K — 5, KS KPW Pomorzanin Toruń — 3, KW Wisła Warszawa — 1, K. W Gdańsk — 4, WKS Grodno — 12.5, WKS Poznań — 3, PRV Germania Poznań — 2, RV Thorn Toruń — 5, K. W. Gryf — 1, Wojsk. Yacht Klub Bydgoszcz — 1.

17 lipca regaty międzyklubowe we Włocławku, rozegrane przy udziale licznych osad zamiejscowych. Punkty otrzymują: Kolejowy K .W. — 63, WTW Warszawa — 36, GTW Wisła Grudziądz — 5, PKS Bydgoszcz — 14, KTW Kalisz — 9, T. W. Płock — 9, T. W. Włocławek — 21.5, K. S. Syrena Warszawa — 1, Kujawski K. W. — 15.5, Wojsk. Yacht Klub Włocławek — 4, R. V. Thorn Toruń 2.

17 lipca regaty międzynarodowe w Gdańsku (organizowane przez Verband Danziger Ruder Vereine). Udział Polskich osad o tyle się nie powiódł, że czołowi wioślarze niemieccy nie startowali, skutkiem czego nasze osady wygrały bez walki w głównych biegach. Punkty otrzymują: GBV Grudziądz — 18, AZS Warszawa — 13, WTW Warszawa — 19, BC Frithjof — 22, K. W. Gdańsk — 4.

31 lipca regaty międzyklubowe w Kruszwicy, regaty eliminacyjne przed meczem Polska—Węgry zebrały na starcie pokaźną ilość osad z całej Polski. Przy tej sposobności stwierdzono walory jeziora Gopło, które doskonale się nadaje do organizowania poważnych imprez wioślarskich. Punkty otrzymują: Kolejowy K. W. Bydgoszcz — 41, AZS Poznań — 41, GBV Grudziądz — 27.5, AZS Warszawa — 7, WTW Warszawa — 3, BC Frithjof Bydgoszcz — 18, GTW Wisła Grudziądz — 32, PKS Bydgoszcz — 17.5, BTW Bydgoszcz — 28, KTW Kalisz — 8, T. W. Włocławek — 12, PKS Kalisz — 2, KS KPW Pomorzanin Toruń — 4, Kujawski K. W. — 9, PTW Tryton Poznań — 4, PRV Germania — 4, T. W. Polonia Poznań — 6, KW Gryf — 1, K. W. Gopło Kruszwica — 3.

7 sierpnia regaty międzyklubowe w Płocku: punkty otrzymują: WTW Warszawa — 5, T. W. Płock — 42, T. W. Włocławek — 26.

14 - 15 sierpnia mecz Polska—Węgry i regaty związkowe w Poznaniu. Regaty o mistrzostwo Polski, organizowane po raz pierwszy w Poznaniu stały się wielkim ewenementem dla Poznania, który dowiódł swych wysokich kwalifikacyj organizacyjnych i sportowych: W meczu przegraliśmy 3 : 4, mistrzostwa Polski wykazały znaczne przesunięcia. Punkty otrzymują: Kolejowy KW. — 178, AZS Poznań — 126, GBV Grudziądz — 13, AZS Warszawa — 16, WTW Warszawa — 72, BC Frithjof Bydgoszcz — 49, GTW Wisła Grudziądz — 28, PKS Bydgoszcz — 22, BTW Bydgoszcz — 9, TW. Płock — 44, AZS Kraków — 47, TW. Włocławek — 22, PKS Kalisz — 4, Oficerski Y. K. — 6, WKS Śmigły — 3, KS KPW Pomorzanin Toruń — 15, PTW Tryton Poznań — 3, WKS Grodno — 9, WKS Poznań — 4, T. W. Polonia Poznań — 5, KW Toruń — 1, Wojsk. Y. K. Włocławek — 3, KW. „04" Poznań — 2.

28 sierpnia I Krok w Kaliszu: punkty otrzymują: KTW Kalisz — 38, WKS Prosna — 33, PKS Kalisz — 11, KW. „30" Kalisz — 8.

4 września mistrzostwa Europy w Mediolanie: Polska reprezentowana jest jedynie przez Vereya w biegu jedynek, za którego AZS Kraków otrzymuje — 76 p., i przez dwójkę AZS Poznań, która otrzymuje 1 p. za start.

4 września regaty międzyklubowe w Toruniu. Organizację regat toruńskich przejął od KW. — KSK KPW Pomorzanin wywiązując się z zadania b. dobrze. Punkty otrzymują: Kolejowy KW. — 38, GBV Grudziądz — 13, GTW Wisła Grudziądz — 20, PKS Bydgoszcz — 29.5, TW. Włocławek — 14, KS KPW Pomorzanin — 9.5, WKS Grodno — 2, KW Toruń — 7.

4 września I Krok w Warszawie: punkty otrzymują: AZS Warszawa — 34, WTW Warszawa — 15, Oficerski Y. K. — 2, K. S. Syrena Warszawa — 27.5, KS. ZUAW Warszawa — 3, KW Wisła Warszawa — 2, Pocztowe P. W. Warszawa — 1, Rodz. Urzędnicza Warszawa — 1, Kolejowe P. W. Warszawa — 1.

4 września I Krok w Płocku, miejscowe Tow. Wioślarskie organizuje łączną imprezę wioślarsko-kajakowo-pływacką, w ramach której rozegrano kilka biegów wioślarskich. Punktów otrzymuje T. W. Płock — 22.

11 września regaty międzyklubowe w Grudziądzu, przełożone na ten termin z terminu wiosennego. Punkty otrzymują: GBV Grudziądz — 36, GTW Wisła Grudziądz — 29, PKS Bydgoszcz — 12, KW Gdańsk — 2.

11 września regaty propagandowe w Wilnie, zorganizowane przy udziale WKS Grodno. Niestety regaty te nie dorównały dawnym regatom wileńskim. Punkty otrzymują: WKS Śmigły — 42, WKS Grodno — 2, PKS Wilno — 8, AZS Wilno — 14, Wil. T. W. — 1.

18 września regaty międzyklubowe w Warszawie, zebrały na starcie jedynie osady lokalne oraz Kolejowego KW i przystani szkolnej z Wilna. Punkty otrzymują: Kolejowy KW. — 45, AZS Warszawa — 35, WTW Warszawa — 28, Oficerski Y. K. — 24, K. S. Syrena Warszawa — 1, KS ZUAW Warszawa — 15, KW Wisła Warszawa — 15, Szkolna Przystań Wilno — 8, Rodzina Urz. Warszawa — 1.

18 września regaty propagandowe w Kaliszu, rozegrane przy udziale osad lokalnych. Punkty otrzymują: KTW Kalisz — 55, WKS Prosna — 35, PKS Kalisz — 25.5.

25 września regaty międzynarodowe w Paryżu — start Kepla w barwach AZS Warszawa niestety nie przynosi sukcesu. AZS otrzymuje 1 p. za start.

Na podstawie wyników powyższych regat tabela punktacyjna, uwzględniająca równocześnie ilość obesłanych przez dany klub regat i biegów oraz ilość zwycięstw i zawodników (ta ostatnia liczba obliczona na podstawie programów regat według nazwisk zawodników), przedstawia się następująco:

| lp. | klub | Miejscowość | pkt. | regat | start. | zwyc. | zaw. | ster. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Kolejowy K.W. | Bydgoszcz | 446.5 | 10 | 39 | 17 | 34 | 4 |
| 2. | AZS Poznań | Poznań | 343.5 | 8 | 19 | 12 | 19 | 2 |
| 3. | Graudenzer R.V. | Grudziądz | 266.5 | 9 | 36 | 19 | 10 | 2 |
| 4. | AZS Warszawa | Warszawa | 231 | 9 | 20 | 12 | 34 | 3 |
| 5. | Warszaws. T.W. | Warszawa | 220 | 9 | 34 | 16 | 25 | 2 |
| 6. | Bydgoskie T.W. | Bydgoszcz | 191 | 6 | 20 | 5 | 20 | 2 |
| 7. | R.C. Frithjof | Bydgoszcz | 180.5 | 7 | 30 | 12 | 11 | 2 |
| 8. | GTW Wisła | Grudziądz | 177 | 8 | 34 | 12 | 17 | 2 |
| 9. | Policyjny K.S. | Bydgoszcz | 166.5 | 8 | 20 | 11 | 11 | 1 |
| 10. | Tow. Wioślarskie | Płock | 134.5 | 6 | 33 | 15 | 26 | 2 |
| 11. | Kaliskie T.W. | Kalisz | 134 | 5 | 30 | 12 | 37 | 3 |
| 12. | AZS. Kraków | Kraków | 123 | 2 | 6 | 4 | 5 | — |
| 13. | Tow. Wioślarskie | Włocławek | 116 | 6 | 22 | 13 | 15 | 2 |
| 14. | WKS Prosna | Kalisz | 97 | 3 | 14 | 10 | 15 | 3 |
| 15. | K.W. Rejów | Skarżysko | 66 | 3 | 8 | 4 | 10 | 2 |
| 16. | Policyjny K.S. | Kalisz | 53 | 5 | 14 | 2 | 18 | 2 |
| 17. | WKS Śmigły | Wilno | 53 | 3 | 13 | 5 | 12 | 1 |
| 18. | Oficerski Y.K. | Warszawa | 42 | 5 | 9 | 1 | 9 | 1 |
| 19. | KS KPW Pomorz. | Toruń | 31.5 | 4 | 11 | 2 | 17 | 3 |
| 20. | K.S. ZUAW | Warszawa | 31 | 3 | 7 | 3 | 11 | 1 |
| 21. | AZS Wilno | Wilno | 31 | 2 | 8 | 3 | 12 | 1 |
| 22. | K.W. Wisła | Warszawa | 30 | 4 | 8 | 1 | 22 | 3 |
| 23. | K.S. Syrena | Warszawa | 29 5 | 3 | 9 | 3 | 16 | 2 |
| 24. | Kujawski K.W. | Włocławek | 27.5 | 3 | 9 | 1 | 16 | 2 |
| 25. | PTW Tryton | Poznań | 27 | 3 | 10 | 3 | 15 | 1 |
| 26. | Klub Wioślarski | Gdańsk | 27 | 4 | 12 | 1 | 8 | 2 |
| 27. | WKS Grodno | Grodno | 25.5 | 4 | 8 | 1 | 6 | 1 |
| 28. | WKS Poznań | Poznań | 20 | 4 | 7 | 2 | 12 | 2 |
| 29. | PRV Germania | Poznań | 16 | 3 | 6 | 3 | 7 | 1 |
| 30. | Tow. W. Polonia | Poznań | 15.5 | 2 | 10 | 2 | 11 | 1 |
| 31. | K.W. z r. 1920 | Kalisz | 9 | 2 | 8 | — | 17 | 3 |
| 32. | Policyjny K. S. | Wilno | 8 | 1 | 1 | 1 | 4 | 1 |
| 33. | Klub Wioślarski | Toruń | 8 | 2 | 6 | 2 | 7 | 1 |
| 34. | Przystań Szkolna | Wilno | 8 | 1 | 1 | 1 | 4 | 1 |
| 35. | Wojskowy Y. K. | Włocławek | 7 | 2 | 4 | — | 5 | 1 |
| 36. | R.V. Thorn | Toruń | 7 | 2 | 6 | 2 | 5 | 1 |
| 37. | K. W. z r. 1904 | Poznań | 6.5 | 2 | 2 | 1 | 4 | 1 |
| 38. | K. W. Gryf | Bydgoszcz | 5 | 3 | 3 | — | 6 | 1 |
| 39. | Wileńskie T.W. | Wilno | 4 | 2 | 3 | — | 4 | 1 |
| 40. | K. W. Gopło | Kruszwica | 3 | 1 | 3 | — | 8 | 1 |
| 41. | Pocztowe P.W. | Warszawa | 2 | 2 | 2 | — | 4 | 1 |
| 42. | Rodz. Urzędnicza | Warszawa | 2 | 2 | 2 | — | 1 | — |
| 43. | Wojskowy Y. K. | Bydgoszcz | 1 | 1 | 1 | — | 12 | 2 |
| 44. | Kolejowy P.W. | Warszawa | 1 | 1 | 1 | — | 4 | 1 |

Z cyfr powyższych interesującą zwłaszcza jest cyfra zawodników, w r. bież. brzmi ona 566 wioślarzy i 72 zawodników. Jest to cyfra ludzi efektywnie zajmujących się wioślarstwem w Polsce. Cyfra ta jest nieco niższa od ub roku.

Jak widzimy z powyższego zestawienia nasze stosunki międzynarodowe były bardzo słabe. Kontakt międzynarodowy dotyczył głównie Niemców, gdyż nasze osady startowały w Królewcu, Gdańsku i Lubece oraz we Frankfurcie nad Odrą, a niemieckie w Bydgoszczy. Mimo, że klasa Niemców ciągle jeszcze jest wyższą od naszej kontakt ten jest stanowczo za słaby. Na przeszkodzie do silniejszego rozwoju stosunków międzynarodowych stał się głównie brak silniejszych podstaw finansowych. Oficjalnie polska reprezentacja występowała trzykrotnie a mianowicie w Berlinie na meczu Polska—Niemcy, w Poznaniu na meczu Polska Węgry oraz na mistrzostwach Europy w Mediolanie. Pierwszy start przyniósł nam rewelacyjne zwycięstwo nad ósemką niemiecką, w drugim wypadku poprawiliśmy zeszłoroczny wynik 1 : 6 na 3 : 4, ale ciągle musimy uznać wyższość Węgrów nad nami, na mistrzostwach Europy drugie miejsce Vereya w jedynkach musi być uznane za sukces. Ogółem nasze kontakty międzynarodowe da się zestawić w następującą tabelkę:

| K r a j | Startów | Naszych zwycięstw |
|---|---|---|
| Niemcy | 29 | 7 |
| Gdańsk | 4 | 1 |
| Dania | 2 | — |
| Węgry | 8 | 4 |
| Szwajcaria | 3 | 2 |
| Francja | 5 | 4 |
| Czechosłowacja | 2 | 2 |
| Włochy | 2 | — |
| Belgia | 1 | 1 |
| Razem | 56 | 21 |

Porównanie ogólne za lata ubiegłe daje nam tabela:

| R o k | Startów | Naszych zwycięstw |
|---|---|---|
| 1934 | 60 | 28 |
| 1935 | 81 | 45 |
| 1936 | 79 | 36 |
| 1937 | 56 | 28 |
| 1938 | 56 | 21 |

Na zakończenie również w celach retrospektywnych podajemy tabelę zwycięzców tabeli punktacyjnej za lata ubiegłe.

| Rok | K l u b | Miejscowość | Pkt. |
|---|---|---|---|
| 1927 | B. T. W. | Bydgoszcz | 122.5 |
| 1928 | AZS Warszawa | Warszawa | 185.5 |
| 1929 | K. W. z 1904 | Poznań | 372.5 |
| 1930 | K. W. z 1904 | Poznań | 590 5 |
| 1931 | K. W. z 1904 | Poznań | 569 5 |
| 1932 | K. W. „04" i WTW | Poznań i Warszawa | —*) |
| 1933 | W. T. W. | Warszawa | 567 5 |
| 1934 | Kaliskie T. W. | Kalisz | 428 |
| 1935 | A. Z. S. Kraków | Kraków | 465 |
| 1936 | Warszawskie T. W. | Warszawa | 346 |
| 1937 | Bydgoskie T. W. | Bydgoszcz | 598.5 |
| 1938 | Kolejowy K. W. | Bydgoszcz | 446.5 |

*) W r. 1932 pierwsze miejsce bez uwzględnienia ilości punktów otrzymały WTW Warszawa i KW „04" Poznań za start w regatach olimpijskich w Los Angeles. Faktycznie w roku tym najwięcej punktów miał K. W. „04" Poznań 314.5 p.

Do niektórych szczegółów bilansu powrócę jeszcze w następnym numerze Sportu Wodnego.

*Wł. Długoszewski*

# Kronika pływacka

## Kurs doskonalący przodownic Morskiego Rejonu WF i PW.

W dniach 7 — 20 bm. zostanie zorganizowany w basenie krytym Szkoły Morskiej w Gdyni kurs doskonalący w pływaniu dla przodownic WF. naszego wybrzeża.

Doceniając znaczenie kursu dla propagandy sportu pływackiego nad morzem, oraz chcąc by jego uczestniczki zapoznały się z nowoczesnymi metodami [illegible] — PZP. wydelegował swoją instruktorkę objazdową dla przeprowadzenia tego kursu.

## Pływanie w Lublinie

Popularność sportu pływackiego, jako prostej umiejętności, niezbędnej każdemu człowiekowi wzrasta w Lublinie z każdym rokiem.

W ubiegłym sezonie zorganizowano przy pomocy Komendanta Okr. Ośr. WF. p. kpt. Sautera szereg bezpłatnych kursów pływania.

Największą zdobyczą było nawiązanie łączności z Inspektorem Szkolnym Miejskim. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się p. inspektora Krupczaka, prawie w wszystkich szkołach powszechnych prowadzono obowiązkową naukę pływania. Nie trzeba dodawać, że młodzież przyjęła to z entuzjazmem.

Równolegle zorganizowano też bezpłatne kursy dla młodzieży gimnazjalnej, która wprawdzie nie tak masowo, jak młodzież szkół powszechnych korzystała z tych kursów, nie mniej jednak poważny procent nauczono pływać.

Okręgowy Ośrodek rozszerzył akcję wyszkoleniową również na młodzież pozaszkolną, której bądź to z racji na warunki pracy, bądź też ze względu na bezpieczeństwo osobiste, pływanie przyniosło by korzyści. W tym też celu Okr. Ośr. WF. porozumiał się z inspektorem pracy p. Dr. Koźmian-Rajcherem, który bardzo przychylnie odniósł się do tej akcji i przeprowadzono kilka kursów dla robotnic, oraz młodocianych robotników fabrycznych.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze akcja wyszkoleniowa prowadzona w organizacjach i stowarzyszeniach

Wyniki tej systematycznej i przemyślanej propagandy pływania zaobserwowano już w bieżącym sezonie. Przede wszystkim zatem — bezpośrednia korzyść młodzieży — dalej — postęp i podniesienie się poziomu sportowego — i wreszcie — zainteresowanie pływaniem starszego społeczeń-[illegible].

Najlepszym miernikiem tego jest 60000 osób, które w ubiegłym sezonie korzystało z pływalni Miejskiego Komitetu. Wobec 15000 z roku 1937 liczba ta wzrosła czterokrotnie.

Najważniejszą rzeczą jest, że Miejski Komitet doceniając znaczenie sportu pływackiego, na 60000 kąpiących się, pobrał opłatę tylko od 23000 osób. Reszta, t. j. 37000 korzystało z pływalni zupełnie bezpłatnie.

Można jeszcze dodać, że liczba przeszkolonych w pływaniu wzrosła w porównaniu z ubiegłym rokiem więcej niż dziesięciokrotnie.

## Szwajcarzy nie przyjadą do Polski

Przy ustalaniu przyszłorocznego terminarza międzynarodowych imprez pływackich, brana była pod uwagę możliwość urządzenia meczu pływackiego Szwajcaria — [illegible].

Niestety, Szwajcarzy nie godzą się na rozegranie meczu, gdyż, jak donieśli w tych dniach PZP. są za słabi finansowo, by mogli odbywać dalekie podróże.

## Kursy pływackie w Katowicach

Okręgowy Ośrodek WF. w Katowicach wzorem lat poprzednich przeprowadził w bieżącym sezonie cały szereg kursów pływackich zarówno na pływalniach, jak i w basenach krytych. Na ogółem 36 kursach pływackich, których organizowanie rozpoczął Ośrodek w roku 1936 przeszkolono do chwili obecnej z górą 2000 pływaków. Kursy pływackie Okręgowego Ośrodka WF. cieszą się na Śląsku ogromną frekwencją. Akcja swą obejmuje Ośrodek nie tylko kluby pływackie zrzeszone w Śl. Okręgowym Związku Pływackim, wojsko, policję i młodzież szkolną, ale również inne organizacje wf. oraz szerokie masy społeczeństwa.

Z początkiem listopada rb. organizuje Okręgowy Ośrodek WF. w Katowicach kursy pływackie dla pań i panów. Kursy trwać będą 6 tygodni.

## Wszyscy muszą umieć pływać

Pod tym hasłem rozpoczęło Koło Sportowe XI gimnazjum we Lwowie swój sezon sportowy na rok 1938/39 — organizując kursy nauki pływania dla wszystkich klas, t. j. I—IV gimn. nowego typu. Nauka pływania odbywa się w poniedziałki i piątki od 15 — 16-tej na krytej pływalni. W kursach kierowanych przez p. prof. Kamińskiego bierze udział 250 uczniów, którzy następnie rozegrają spotkania o mistrzostwo gimnazjum.

## Treningi pływackie w Warszawie

Sekcja pływacka WKS. Legii rozpoczęła na pływalni zimowej CIWF naukę pływania i treningi. Treningi odbywają się w środy i piątki od godz. 20 do 21 oraz w niedzielę od 15 do 17-ej.

Na tym samym basenie odbywają się treningi pływackie członków AZS. Treningi w skokach mieć będą miejsce we wszystkie niedziele w godz. 11 — 13, a w piłce wodnej w te same dni i w tych samych godzinach.

Nadto AZS. prowadzić będzie treningi pływania na basenie w domu akademickim (Akademicka 5) — w poniedziałki i środy od 19 do 21, we wtorki, czwartki i soboty od 20 do 21-ej, oraz w piątki od 18 do 21-ej.

## PZP uczy pływać młodzież szkolną

Nauka pływania dla dziewcząt i chłopców szkół średnich i powszechnych m. Zgierza prowadzona [illegible] instruktorkę objazdową PZP p. Janinę Porulską w krytym basenie miejskim daje nad wyraz pomyślne rezultaty.

W ciągu m-ca października korzystało z nauki pływania ca 600 dziewcząt i chłopców miejscowych szkół, ucząc się w specjalnych grupach pływania elementarnego i sportowego.

Z uznaniem podkreślamy pełne zrozumienia i życzliwości stanowisko Prezydenta miasta p. Świerszcza, który chcąc aby propaganda pływania objęła całą uczącą się młodzież, ustalił popularne opłaty w wys. 10 gr. za lekcję, udostępniając ponadto młodzieży niezamożnej naukę zupełnie bezpłatnie.

Należy dodać, że PZP dzięki uzyskaniu poparcia finansowego z PUWF przydziela instruktorkę zupełnie bezpłatnie, kładąc jedynie na organizatorów nauki pływania obowiązek pełnego wykorzystania pracy instruktorki i uprzystępnienia akcji propagandy pływania jak najszerszym masom młodzieży.

## Pływacy Italii przyjadą do Polski

Zarząd PZP nawiązał kontakt ze Związkiem Pływackim Italii, występując z inicjatywą rozegrania meczu międzypaństwowego Italia—Polska w pływaniu, skokach i waterpolo.

Propozycja PZP spotkała się z życzliwym przyjęciem Włochów, którzy zgadzają się na rozegranie spotkania i proszą o podanie szczegółów programu oraz proponowanego terminu.

Szczegółowa propozycja jest obecnie opracowywana przez Zarząd PZP i należy sądzić, że prowadzone pertraktacje zostaną szczęśliwie zakończone, dając miłośnikom sportu pływackiego w Polsce możność obejrzenia takich asów pływactwa, jak: Paolo Costoli, Giacomo Signori, Giuseppe Gambetta i wielu innych.

## Trójmecz pływacki Warszawa Wiedeń Gliwice

Niemiecki Obwód pływacki w Gliwicach zaproponował PZP. wzięcie udziału w trójmeczu pływackim, rozgrywanym między reprezentacjami Warszawy—Wiednia i Gliwic. Spotkanie odbyło by się w ciągu sezonu letniego roku przyszłego.

Przed powzięciem decyzji PZP. postanowił zwrócić się do inicjatorów z zapytaniem o kwestię kosztów imprezy i szczegółów programu.

## Zimowy kurs pływacki dla uczniów szkół gdyńskich

Z dniem 1 listopada rb. w basenie pływackim Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpoczął się zimowy kurs pływacki dla chłopców, uczniów VI i VII klasy szkół powszechnych. Przeszkolenie pływackie przejdzie w pierwszym etapie ponad 500 chłopców, tak, że po ukończeniu szkoły powszechnej każdy chłopiec opanuje sztukę pływania.

Szkolenie będzie przeprowadzane przez instruktorów w godzinach lekcyjnych, jako przedmiot obowiązkowy.

Inicjatywa zorganizowania kursów dla dzieci szkolnych pochodzi od p. płk. dypl. Sas-Hoszowskiego, do której ustosunkowali się życzliwie, udzielając swej pomocy pp. komisarz rządu mgr. Sokół, dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej kpt. Kosko oraz inspektor szkolny p. Kopeć.

W niedalekiej przyszłości, gdy wykończony zostanie Dom Żeglarza, który również będzie posiadał kryty basen pływacki, naukę pływania w Gdyni będzie można prowadzić na znacznie większą skalę, tak aby w Gdyni nie było młodzieży nie umiejącej pływać.

## Lista rekordów pływackich Polski

Polski Związek Pływacki zatwierdził ostatnio kilka nowych rekordów polskich w pływaniu, osiągniętych w roku bieżącym. Lista rekordów wygląda następująco:

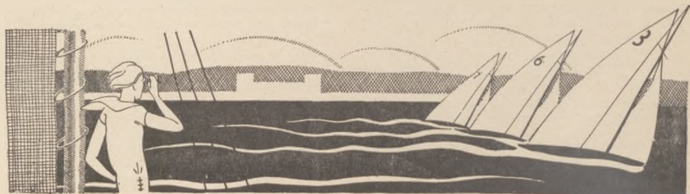
*Konkurencje kobiece:* styl dowolny 50 m.: Dawidowiczówna 33.8, 100 m.: Dawidowiczówna i Kratochwilówna po 1:15,4, 200, 300 i 400 m.: Kratochwilówna 1:54,3, 4:50,7 i 8:23.5. 500 m.: Pastorówna 8:52, 3000 Mehlerówna 1:08:54,9, 1000 i 1500 Kratochwilówna 19:36 i 29:11,9.

Styl grzbietowy 100, 200 i 400 m.: Banaszewska 1:29,3, 1:18,4 i 7:09,3, styl klasyczny 100 i 200 m.: Bollówna 1:35,3 i 3:23,2, 400 i 500 m.: Niedobecka 7:13,55 i 9:46,2, sztafeta 4×50 m.: repr. Śląska 3:11,4, 5×50 m.: Legia 3:34,9, 4×100 m.: EKS. 5:50,5 (reprezentacja 5:45,9), 4×100 m klas.: Hakoah 7:02,6, 3×100 m. styl. zmiennym: EKS 4:35,8 (reprezentacja 4:26,4).

*Konkurencje męskie:* styl dowolny 50, 100 i 200 m : Bocheński 27.4, 1:00,4 i 2:20,6, 300 i 400 m.: Jędrysek 5:56 i 5:13,5, 800 m.: Bocheński 11:17,5, 1000 i 1500 m : Karliczek 14:13,8 i 21:43,4, 3 km.: Kratochwila 52:27,5, 5 km.: Jędrysek 1:35:21, styl grzbietowy 100, 200, 400 m.: Karliczek 1:14,2, 2:44 i 6:01,6, styl klasyczny 100, 200 i 500 m.: Heldrich 1:17,5, 2:52,6 i 8:03,5, 400 m. klas.: Kaputek 6:44,6. sztafety 5×50 m., 4×100 m., 10×50 m. i 4×200 m.: EKS. 2:27, 4:21, 5:02,2 i 10:36 (reprezentacja 9:59,1), 4×100 m. klas.: Dąb 5:41,3, 3×100 m. zmiennym: AZS. (Warszawa) 3:40,8 (reprezentacja 3:39,2).

Punktacja drużynowa tegorocznych pływackich mistrzostw Polski przedstawia się następująco: EKS. 151 pkt., Dąb 138, Giszowiec 124,5, AZS. Warszawa 108, Legia 70. Hakoah Bielsko 65, PZL. 40,5, Cracovia i ŁKS. po 19, Unia 18, KSZO. 15, Sokół Bydgoszcz 13, WKS. Grudziądz 10, KSZA. 5, Sokół Grudziądz 1 pkt.

Punktacja po czterech latach walk o puchar im. Pana Prezydenta R. P. wygląda następująco: EKS. 804, AZS. Warsz. 474, Giszowiec 418,5, Hakoah 370, Legia 232, Dąb 215, Delfin 173, Cracovia 96, Unia 59, KSZO.49, PZL. 42,5, IKP. Siemianowice 42, ŁKS. 40, Makkabi 36, Pogoń Lwów 32, ZASS. 18, Sokół Bydgoszcz 13, Ostrovia 11, WKS Grudziądz i Pogoń Katowice po 10, PIPS Szarlej 8, AZS. Poznań 6, KSZS. i Sokół Grudziądz po 5, HCP 4, PTP. 3.



**POLSKI ZWIĄZEK ŻEGLARSKI**
Warszawa, Nowogrodzka 4, m. 21.

## KOMUNIKAT.

*I. Żeglarskie Legitymacje sportowe i odznaki stopni sportowych.*

Polski Związek Żeglarski podaje do wiadomości organizacyj zrzeszonych w PZŻ., że z dniem 1-go listopada br. wprowadza się obowiązek posiadania przez wszystkich uprawnionych żeglarzy (sternicy śrl., sternicy morscy i kapitanowie) żeglarskich legitymacyj sportowych. Do legitymacyj zostanie wciągnięty całkowity przebieg szkolenia, zdanie egzaminów, nadanie stopni, odbycie rejsów i t. p. Legitymacje mogą być wystawione również żeglarzom, którzy dopiero rozpoczęli szkolenie, co jest pożądanym, ze względu na późniejsze przyznanie stopni.

Zgłoszenia do wystawienia legitymacyj winny być nadsyłane przez Zarządy danych organizacyj, podając w zgłoszeniu dane przewidziane Regulaminem Żeglarskich Stopni Sportowych i Komisyj Egzaminacyjnych. Zał. 8. przy równoczesnym wpłaceniu po 2 zł. od osoby za koszty.

Jednocześnie zawiadamia się, że z tym samym terminem zostały w myśl Regulaminu Żeglarskich Stopni Sportowych, wprowadzone odznaki żeglarskich stopni sportowych, które są do nabycia u grawera J. Michrowskiego, W-wa, Nowy Świat 15 w cenie po zł. 3,50 za sztukę. Odznaki są wydawane przez wymienionego po okazaniu legitymacji sportowej. (Dla osób zamiejscowych na podstawie pisma Klubu potwierdzonego przez PZŻ.)

*II. Składki członkowskie.*

Pomimo upomnień ze strony Zarządu PZŻ. nie wszystkie organizacje do tego czasu uiściły składki członkowskie. W związku z powyższym Zarząd PZŻ. wzywa organizacje do uregulowania należnych składek członkowskich do dnia 15-go listopada br. Po tym terminie Kluby, które nie wywiążą się z przyjętych na siebie zobowiązań zostaną bezwzględnie zawieszone w myśl § 68 pkt c) Statutu PZŻ.

*III. Wprowadzenie monotypu jachtu kl. „B" (8 mtr. kw. żagla).*

Sekretariat PZŻ. posiada poprawione i zatwierdzone ostatecznie plany monotypu kl. „B" 8 mtr. kw. żagla. Cena jednego kompletu planów wynosi zł. 6.

*IV. Zmiany w przepisach budowlanych ślizgów „Monotyp XV".*

Według uchwały Europejskiej Unii Jachtingu Lodowego z dniem 22.III.1938 r. ważność certyfikatów ślizgów klasy „Monotyp XV" wygasa z dniem 1.X.br. Ślizgi tej klasy mające startować w regatach winny być pomierzone na nowo. Dozwolone jest wprowadzenie zmian konstrukcyjnych zgodnie z nowymi przepisami. Rysunki i przepisy budowlane poprawione zgodnie z uchwałą EUJL. są do nabycia w PZŻ. po cenie zł. 15.

*V. Zwrot wykorzystanych zaświadczeń na zniżkowy przejazd kolejowy.*

Szereg osób korzystających ze zniżek kolejowych nie zwróciły wydanych zaświadczeń po ich wykorzystaniu, pomimo że jest to wyraźnie na nich uwidocznione oraz każdorazowo było przypominane przy ich wydawaniu.

Zarząd PZŻ. wzywa do zwrotu posiadanych zaświadczeń przyczym zawiadamia, że osobom które zaświadczeń nie zwrócą, dalszych zniżek wydawać nie będzie, pozatym nazwiska te zostaną podane do wiadomości PUWF. i PW. celem pociągnięcia do odpowiedzialności i zwrotu całej należności za przejazd.

*VI. Zakup jachtów żaglowych zagranicą.*

Zarząd Polskiego Związku Żeglarskiego podaje do wiadomości i zastosowania się treść pisma Ministerstwa Przemysłu i Handlu:

„W związku z coraz częściej zachodzącymi wypadkami zakupywania przez Polskie Kluby sportu wodnego — sportowych jednostek morskich (jachtów, jolek, łodzi sportowych i t. p.) zagranicą, jako też oddawanie ich do budowy stoczniom *nie krajowym* Ministerstwo Przemysłu i Handlu wobec istnienia już własnych rodzimych warsztatów produkujących takie jednostki morskie (np. Stocznia [illegible] wa) — komunikuje, iż nie będzie w przyszłości popierało jakichkolwike wniosków zainteresowanych klubów i związków o zwolnienie od cła tych jednostek — o ile będą one leżały w możliwościach produkcyjnych warsztatów krajowych.

„Wobec powyższego Ministerstwo prosi Urząd o zalecenie podległym mu związkom, klubom i t. p. — by przed zamierzonym przez nie nabyciem używanych jednostek sportowych zagranicą — względnie projektowaną budowę nowych jednostek na stoczniach zagranicznych i gdańskich — wyjednały pisemną zgodę na powyższe od Ministerstwa Przemysłu i Handlu. (Departament Morski)". — Dyrektor Departamentu Morskiego (—) L. Możdżeński.

Za Zarząd P. Z. Ż.

Sekretarz Generalny P. Z. Ż. *Jerzy Lisicki.* — W.-Prezes P. Z. Ż. *C. Petelenz, kmdr.*

## Z Warszawskiego Okręgu P. Z. K.

### Walny Zjazd Delegatów Okr. Warsz. P. Z. K.

Na podstawie § 91 — 94 Statutu P. Z. K. Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Okręgu odbędzie się dnia 10 grudnia rb. o godz. 19-ej w lokalu Okręgu w Warszawie, ul. Marszałkowska 97, m. 2 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór Prezydium Zjazdu.
2. Odczytanie protokułu poprzedniego Zjazdu Delegatów.
3. Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
5. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1939.
6. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7. Uchwalenie projektu kalendarza sportowego i turystycznego.
8. Uchwalenie wniosków na Walny Zjazd Delegatów Związku.
9. Wolne wnioski.

Wnioski na Walny Zjazd Delegatów Okręgu należy przesłać na piśmie do dnia 1 grudnia rb. Stosownie do § 61 Statutu P. Z. K. wnioski Klubów zgłoszone na Walny Zjazd Delegatów muszą być uprzednio rozpatrzone i uchwalone przez Walny Zjazd Delegatów Okręgu.

Delegaci klubów (sekcji) muszą posiadać pisemne upoważnienie Zarządu klubu (sekcji), który ich delegował.

W razie niemożności wysłania Delegata klub (sekcja) mają prawo przelać swe głosy na delegata lub członka innego klubu.

Kluby (sekcje), które do dnia 1 grudnia rb. nie wykupią przewidzianej Statutem ilości nalepek na rok 1938. będą pozbawione prawa głosu na Walnym Zebraniu Delegatów Okręgu.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BR. PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.

Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi rocznie Zł. 18.—, półrocznie Zł. 9.—.

Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej.

Konto w P. K. O. Nr. 22036 — właściciel Maria Majcherowa

*Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp.* *Redaktorka MARIA MAJCHEROWA*

Druk. Wacław Zajączkowski, Chłodna 37, tel. 669-46.